



Tam przeżyjesz podróż w czasie!

2023-10-25

150 tys. użytkowników każdego roku korzysta z Biblioteki Kraków. Przychodzą nie tylko po to, by pożyczyć książkę, ale także, by spotkać się z ludźmi, porozmawiać, zagrać w planszówki czy po prostu popracować. Nowoczesne, krakowskie biblioteki już dawno przestały być miejscem, w którym wracają nasze koszmary z podstawówki, gdy pożyczyliśmy lektury, których nie chcieliśmy czytać.

– Nie, nigdy nie byłem w bibliotece. Chyba, że szkolnej, ale to było lata temu. To miejsce nie kojarzy mi się zbyt dobrze – słyszymy od pana Rafała, baristy pracującego w jednej z krakowskich kawiarni. – Jeśli ktoś był w bibliotece ostatni raz 20 lat temu, to nie ma pojęcia o tym, czym jest biblioteka dziś. Porównałabym to do kierowcy, który 20 lat temu wysiadał z poloneza albo dużego fiata i nagle ktoś podprowadziłby go do dzisiejszej mazdy. Na pewno miałby wrażenie, że odbył podróż w czasie – odpowiada Agnieszka Staniszevska-Mól, dyrektor Biblioteki Kraków. Zapewnia, że dziś są to placówki ze świetnym designem i pomysłowymi rozwiązaniami. – Proszę sobie wyobrazić, że niejednokrotnie nasi czytelnicy, podobnie jak to robią w Ikea, pokazują sobie w świeżo wyremontowanej filii jakiś element wnętrza i zastanawiają się nad powieleniem go w czasie remontu własnego mieszkania. I teraz na takich właśnie estetycznych przestrzeniach stoją książki, w tym możliwie dużo nowości, a obok półek mamy przytulne przestrzenie, w których z książką można na chwilę przysiąść. Zresztą nie musi to być nasza książka, może to też być np. laptop, jeśli ktoś potrzebuje spokoju i przyjaznego miejsca do pracy – dodaje dyrektorka Biblioteki Kraków, która dziś składa się aż z 60 placówek. A wszystko zaczęło się w styczniu 2017 r., gdy cztery samodzielne biblioteki dzielnicowe (Krowoderska, Podgórska, Nowohucka, Śródmiejska) zostały połączone i od tego momentu stanowią jedną miejską jednostkę organizacyjną.

Psycholog, barman i krawiec

Dziś do bibliotek nie przychodzi się tylko po książki. Tym bardziej, że te są stosunkowo tanie, bo nawet nowości wydawnicze możemy kupić już za kilkanaście złotych. Za podobną cenę możemy też wykupić subskrypcję, w której mamy dostęp do tysięcy ebooków i audiobooków. – Ale jak przeliczymy na pieniądze relację z drugim człowiekiem? – zastanawia się Staniszevska-Mól. – Nasi czytelnicy często pozostają z nami w dobrych i żywych, wręcz koleżeńskich relacjach. Bibliotekarz to również partner do rozmowy, który świetnie zna świetnie nasze czytelnicze upodobania i dobrze wie, jaki tytuł nam podsunąć. Bywa, i to wcale nierzadko, że czytelnik przychodzi do biblioteki w tym dniu, w którym jest w pracy jego ulubiony bibliotekarz – opowiada pani dyrektor. – W dzisiejszych czasach najlepiej gdyby bibliotekarz posiadał cechy psychologa, barmana, krawca oraz infobrokera. Dobrze zatem, gdyby potrafił wysłuchać i wesprzeć, „uszyć” książkę na miarę, czyli wybrać ulubioną literaturę bądź wyszukać spersonalizowaną informację – dodaje Michał Jankowski, który pracuje właśnie jako bibliotekarz. – Bibliotekę odwiedzają czytelnicy o różnych potrzebach. Jedni w poszukiwaniu lektury, drudzy zaś po to, by w codziennej samotności chociaż przez chwilę z kimś porozmawiać. Jeszcze inni, by podzielić się swoimi problemami albo w poszukiwaniu konkretnych informacji.

Romans z literaturą

Panią Barbarę spotkaliśmy w filii 31 Biblioteki Kraków, przy ul. J. Kantego Przyzby 10. – Przychodzę tu, bo lubię. Mam dużo czasu, książki od zawsze były moją pasją. Zawsze dużo



czytałam. To mój sposób na relaks, ale także na radzenie sobie z problemami. A teraz, jak się zaczynają długie jesienne wieczory, to na pewno będę tu jeszcze częściej. Tym bardziej, że dobrze się tu czuję – tłumaczy nasza rozmówczyni. Dodaje, że w bibliotekach najbardziej podoba się jej „niepodrabialny, specyficzny klimat tego miejsca”. Taki klimat tworzą nie tylko wypełnione po brzegi półki z książkami, ale przede wszystkim ludzie. – Najbardziej jestem dumna właśnie z bibliotekarzy i pracowników. W tej branży, chyba jako jednej z nielicznych, jest jeszcze poczucie misji. Bibliotekarze są też grupą zawodową dość „solidarną”. Gdybym była pracownikiem banku, to na urlopie w innych miastach Polski i za granicą, nie wchodziłabym do innych banków, aby obejrzeć w nich wszystko na wylot. Albo gdybym pracowała jako pielęgniarka, turystycznie nie latałabym po korytarzach przychodni. A my do bibliotek gdzie indziej wchodzimy i... dalej uważamy, że to fajny urlop! Mam też inne powody do dumy: zespół jest bardzo kreatywny i zaangażowany, organizujemy ogrom atrakcji dla naszych czytelników i widzimy efekty: czytelników naprawdę przybywa! – z radością przyznaje dyrektor Staniszevska-Mól. – Ja zostałem bibliotekarzem, bo każdy potrzebuje w życiu trochę szaleństwa – żartuje pan Michał. A zaraz potem dodaje, że „najfajniejsze” w tej pracy są codzienny romans z literaturą i kontakt z czytelnikami. – Dla każdego bibliotekarza najważniejsze jest to, by czytelnik chciał wrócić do biblioteki. I właśnie budowanie tego zaufania wymaga czasu. Jest to proces, który przeważnie trwa latami, chociaż zdarzają się też wyjątki. Im bardziej poznajemy czytelników, tym łatwiej jest odnaleźć dla nich to, czego poszukują – dodaje.

Dobry komiks jak dobry obiad

Pan Bartłomiej dość często odwiedza biblioteki, gdzie najczęściej wypożycza... komiksy. – W dzieciństwie rodzice kupowali mi serię „Kaczora Donalda”. W sumie od tamtej pory interesuję się komiksami, ale dziś preferuję te z superbohaterami – mówi student Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Na pewno komiks w Polsce ma się coraz lepiej, o czym świadczy zarówno liczba premier ukazujących się na naszym rynku, jak i wydawców, którzy sięgają po ten gatunek. Pojawia się też coraz więcej adaptacji kinowych, które odnoszą duże sukcesy – dopowiada bibliotekarz Michał Jankowski, który jest także Koordynatorem Małopolskiego Studia Komiksu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Komiksy wypożyczane są chętnie przez wszystkich, niezależnie od płci i wieku. Oczywiście inni czytelnicy sięgają po komiksy dla dzieci, inni po te wypełnione akcją, a jeszcze inni po opowieści obyczajowe. Jest zatem podobnie jak z literaturą: każdy znajdzie coś dla siebie, bo komiksy są bardzo różnorodne. – Komiks jest na tyle przyjaznym i uniwersalnym medium, że może mieć wiele zastosowań. Można go zatem świetnie wykorzystać w celach edukacyjnych, jak i w celach stricte rozrywkowych. W dzisiejszych czasach ważny jest także czas, który znajdujemy na lekturę. Komiksy czyta się szybciej niż książki, choć trzeba pamiętać, że fabularnie mogą być równie skomplikowane co literatura – mówi ekspert od komiksów. Jak twierdzi, dobry komiks można porównać do... dobrego obiadu. – Najlepiej gdyby składał się z dwóch dań. Na pierwsze danie przyda się ciekawy scenariusz. Na drugie zaś odpowiednie rysunki. Jedno z drugim musi się uzupełniać. Dopiero wtedy czytelnik po lekturze może czuć się najedzony – opisuje pan Michał.

Dokąd zmierza Biblioteka Kraków?

Obecnie liczby Biblioteki Kraków robią gigantyczne wrażenie. Liczba aktywnych użytkowników czy organizowanych wydarzeń jest naprawdę efektowna. Ale to nie koniec zmian. – Trzeba przyznać, że jesteśmy w Polsce ewenementem: jesteśmy jedną z najpotężniejszych bibliotek w



kraju, a tak naprawdę nie mamy siedziby z prawdziwego zdarzenia i to inne miasta metropolitalne wprawia w zdumienie. Plany stworzenia biblioteki na Wesołej muszą się ziścić. Do tego mamy kilka „pustyń bibliotecznych”, czyli miejsc, gdzie powstały tysiące mieszkań, a biblioteki ani widu, ani słychu. Jedna z nich wkrótce zniknie, tworzymy nową filię na północy, na os. Gotyk. Ale czekają wciąż Płaszów, Kliny czy choćby okolice ul. Centralnej albo Zabłocie, gdzie mieszkańcy donośnie upominają się o filie – mówi dyrektor Staniszevska-Mól. Twierdzi także, że sporym krokiem milowym w rozwoju biblioteki stały się książkomaty. – Czytelnicy je uwielbiają. Zamówione przez nich książki bibliotekarz wkłada do skrytki, a oni mogą je odebrać także wtedy, gdy biblioteka jest już zamknięta – tłumaczy. Pani dyrektor dodaje także, że prowadzona przez nią instytucja stale się cyfryzuje. – Właśnie tworzymy aplikację na telefon, dzięki której korzystanie z biblioteki będzie jeszcze łatwiejsze i sprawniejsze – mówi Staniszevska-Mól.

– Współczesna, nowoczesna biblioteka nie może ograniczać swoich funkcji do udostępniania czytelnikom książek, ale poszukuje nowych, atrakcyjnych w formie i treści dróg docierania z książką do szerokiej rzeszy odbiorców. Jak widać, Biblioteka Kraków jest otwarta na wyzwania wykraczające daleko poza tradycyjną działalność, która jest ważna i niezbywalna, ale w obecnych warunkach niewystarczająca – podsumowuje prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Biblioteka Kraków w liczbach:

- 60 bibliotek na terenie całego miasta (Biblioteka Główna oraz filie i punkty biblioteczne)
- 150 tys. aktywnych użytkowników rocznie
- 1 mln 300 tys. pozycji na półkach do wyboru! W ofercie, oprócz tradycyjnych książek, są kody do e-booków, gry planszowe (wypożyczane do domu, co jest rzadkością w bibliotekach w Polsce), audiobooki
- ponad 1,7 tys. wydarzeń rocznie dla mieszkańców
- ponad 2 mln 300 tys. wypożyczeń (ten rok będzie rekordowy)
- 4 książkomaty (Biblioteka Główna przy ul. Powroźniczej, Filia nr 42 przy ul. Agatowej, Filia nr 21 przy ul. Królewskiej, Filia nr 16 przy ul. Radzikowskiego), z których czytelnicy korzystają łącznie ok. 20 tys. razy rocznie.

Tadeusz Mordarski